

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tygodniu, we wtorek, czwartek i sobotę. Kosztują na kwartalne poczcie 1 u p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczeniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednozłomowego wiersza drobnego w dylem ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego skagania należnością wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

Walki o wzgórze Vimy.

Pod powyższym tytułem pisze korespondent wojskowy, Berliner Tageblatt, Bernard Kellerman, co następuje:

Na ciemnym sklepieniu nieba w nocy widać snopy światła. Chmury się żarzą. Słupy ogniste i jakoby płomienie ogniste rozpraszają na chwilę ciemność. Istry się rossypują nad ciemną równiną. Działają uderzają i huśtają. Na ciemnym widokręgu widać wulkan, zieżący ogiem. Rozszerza się w górze w czerwoną lunę. Nadejście snika za lańcuchem gór, za wzgórzem Loretto. Tam daleko za linią nieprzyjacielską stroże się pożar id dwóch dni i dwóch nocy, który wznieciły pociski armatne we wsi czy fabryce. Na lewo od tego pożaru, gdzie snopy światła strzelają wysoko w górę ku nowemu sklepieniu nieba, blyskawice z działa nioprzyjacielskich odsłaniają na chwilę wyraźne rysy wzgórza Vimy.

O to wzgórze toczy się walka od kilku tygodni.

Wzgórze Vimy jest dalszym ciągiem wzgórza Loretto. Rosiąga się z zachodu na wschód. Pomiędzy obydwoimi wzgórzami leży niesczęsna wieś Souchez, która tak przesiąka kwiąt. Cmentarz, park, cukrownia, Cabaret rouge, każdy rów strzelecki, mają tu swoją historię. Na południu od Souchez leżą Neuville, Ecurie i Arras, kraweje miejscowości na mapie Europy. Od Souchez i Neuville wznosi się teren falisty ku wzgórzowi Vimy, którego szczyty stanowią wzgórze 140 i wzgórze La Folie. Ku południowi i północnemu wschodowi pochylają się stromo ku równinie Lens. Tu były miasteczka Givenchy-en-Gobelle i Vimy, obecnie ogromne ruiny i stawy gruzów.

Dwie duże, proste drogi prowadzą obok wzgórza Vimy, na zachodzie droga z Arras przez Neuville i Souchez do Bethune, na wschodzie droga z Arras przez Vimy do Lens. Pomiędzy temi drogami rozcina się wzgórze na 3 kilometry.

Tajemnica poławiacza perły.

(Ciąg dalszy)

— Przyniósł ci się, papo Stuermer — rzekł Artur — to widowisko z punktu widzenia ludzkości jest mocno dla mnie niemiłe, kiedy pomyśl, że ci biedni dla paru sztylingów narządzają swe życie, że rzucają je na dno morza, aby znaleźć kilka marnych perł, które nie miałyby żadnej wartości, gdyby próżność ludka nie nadała im takiej wysokiej ceny, to cała ta praca robi na mnie wrażenie rozdziału z historii niezawiedliwości ludzkości.

— Zapewne, moj drogi — rzekł Stuermer. — Ale od początku świata za rzeczy, które schlebiały osobistej mroźności, placono zawsze najwyższe ceny. I starożytni czynili to samo.

— Masz rację, papo Stuermer — odrzekł młody badusio. — W Indiach ceniono perły już w starożytności. Przypominam sobie, że perły figurowały już w biblii, że staroegipskie piękności lubiły się ozdabiać temi klejotami. Europa poznala je znacznie później: od Greców przeszły do Rzymian, którzy je nazywali margarete.

— A skąd powstała nazwa perły? — zapytał Stuermer. — Jesteś przecież bardziej wykształconym człowiekiem, Arturze, może mi to wyjaśnić?

— Bardzo chętnie — odrzekł młody człowiek. — Nazwa perły pochodzi od łacińskiego wyrazu »Perolae«, które to imieniem oznaczono pewien gatunek małych gruszczek.

Artur urwał nagle i zaczął się uważnie wpatrywać w pewien punkt na powierzchni wody.

— Popatrz na kapitanię! — zawała gwałtownie, wskazując palcem w pewnym kierunku. — Popatrz, tam się woda dzwnie jakąś czerwienią... to krew!

Nagle wszyscy nurkowali się na powierzchnię

We dnie i w nocy walczą Francuzi o to wzgórze, ponieważ ono dominuje nad równiną Lens.

Nasze pozycje ciągną się od wschodu od Neuville, wzdłuż południowego brzegu wzgórza obok fermi La Folie (porozstrzelanego gospodarstwa właściwiskiego) i wzgórza 140, pomiędzy Givenchy-en-Gobelle a Souchez. Rowy nieprzyjacielskie są w odległości 50 do 100 metrów, ale na wielu miejscach zbliżają się wysunięte naprzód podkopy na odległość 30 i 20 metrów, i tu latają petardy z tej i tamtej strony prawie bez przerwy. Spokoju tam niema. Ogień działa, raz słabszy, to znów silniejszy, jest we dnie i w nocy skierowany na rowy strzeleckie, podkopy, rowy komunikacyjne i nakrywki. Gdy milczą granaty, natenczas wybucha miny. Nie ma tu spokoju.

Od 25-go września, dnia ofensywy, jest tu piekło. W niektórych rowach stają żołnierze na każdym kroku po żelazie, pociskach, które nie eksplodowały, odkładających granaty. Polegli i zasypani leżą na drodze. Rowy komunikacyjne były zasypane i musiano je noc odkopywać. Również musiano codziennie reperować albo na nowo budować nakrywki. Obecnie jest na pozycji pułk bawarski.

Dnia 10-go października przygotowywali Francuzi nowy atak.

Po południu zabrzmiały bębny. Ogień był silniejszy. Granaty przylatują bez przerwy. O północy, o godzinie 2, o godzinie 5 z rana bębnili Francuzi. Wielu żołnierzy bawarskich było zasypanych i moszono się wydobywali z piasku. Zasięki druciane zniszczone. Niektóre rowy znikły zupełnie. O godzinie w pół do 7-ej ogień był znacznie słabszy. Bawarczycy byli na postępku.

Francuzi podnoszą się z rowów. Bawarczycy strzelają. Francuzi natychmiast się cofają. Bawarczycy czeekają. Nieprzyjaciel nie nadchodzi.

Dnia 11 października o godzinie 7 z rana znów się rozpoczęła ogień i powiększa się z godziną na godzinę. Trwa do popołudnia. Około godziny 5 po południu wirują w powietrzu granaty z blotem, zresztą nic

więcej nie widać. Pewien oficer pionierów liczył pociski najbliższe. Były 47 granatów przez pół minuty.

Zołnierze w nakrywkach kopią, wyrzucają ziemię, którą przez nakrywki nasypali grenaty. Posturunki stoją za stalowymi tarczami i śledzą, co się dzieje wśród dymu i wirującego blota. Gdy im tarče odryzucią pociski, stoją bez zasłony. Stoją godzinami, chociaż co sekundę nadlatuje granat. Jeden żołnierz przejął straż za towarzyszów i stał w ogoni granatów przez całe dziesięć godzin.

Zołnierze w nakrywkach do połowy zasypanych czekają na głos posterunku. Wówczas muszą z kocią szybkością spieść się w rowy strzeleckie.

O godzinie 5 ukazują się bagietki w rowach siejprzyjacielskich. W gestem szeregu stoi Francuzi gotowi do ataku. Posturunki bawarskie strzelają do nich. W jednym miejscu artyleria niemiecka strzelała tak ciennie, że żaden Francuz nie osiągał się wyjść z rowu. Oficerowie francuscy krzywiąc się, gaiewają się i machają rewolwerami. Już po pierwszym bombardowaniu (jak opowiadali jenicy) mieli Francuzijść do szturmu, ale żołnierze nie chcieli wyjść z rowów. Teraz mieli wyruszyć. Nie wykazało się, iby oficerowie francuscy strzelali do swoich żołnierzy, ale wykazało się, że artyleria francuska strzelała do żołnierzy francuskich, aby ich wypędzić z rowów. Nareszcie najdzielniejszy żołnierz ostatecznie stracił chęć do ataku, do którego pobudza go Joffre od kilku tygodni.

Jeden oddział wypada z podkopów w osłonie ciemnych chmur dymu. Nasz oddział jest gotowy w zgiełku, gdy rów strzelecki jest zasypany. Trzydziestu Francuzów wypada z dymu. Petardami, ogniem ich odparto. Leży sześciu poległych.

Pownemu oddziałowi Francuzów udało się wtargnąć w rów niemiecki. Prawie cała załoga była tam zasypana. Francuzi ustawiają barykadę z worków z piaskiem. Ale dowódca niemieckiej kompanii z sąsiedniego oddziału atakuje Francuzów petardami. Nie pozostało im nic innego, jak poddać się.

W innym miejscu nieprzyjaciel dostał się w ogień

cielko leżało odwrócone na grzbiecie, a bezwład i nieruchomo zdawały się wskazywać, iż kula spieniła swoje dzieło.

Tymczasem młody syngalez dopływał szczelnie do Albatrosa.

Podniósł się cokolwiek i chwycił się ręka za wstępujące okno.

Dalej jednak nic nie mógł zrobić. Jedna z rzadkich łódek pospieszyła za nim natychmiast w pogotowiu i zanim dźiki dosignał jeszcze statku, już krzyżano za nim i nawoływano:

— Nagórót, ty lotrze! — wołał gniewnie z łódki urzędnik.

Nazad, ty lotrze! Wracaj, ty żółty psie, coś nie wiesz, że powinieneś wrócić do swojej łódki? Jeżeli twoja torba okaże się pusta, to nie unikniesz kary. — Wolno pucnął się młody nurk i opadł naprzód w wodę, za chwilę znajdował się już na łódce, która zawróciła w kierunku rządowego okrętu.

— Jest to co prawda straszne traktowanie ludzi, — mruknął Stuermer. — Biedak chciał się przed rekinem schronić na Albatrosie, a oni mu za to wymyślili, że nie do swojej łódki płyną, jak gdyby to do jego obowiązków należało dać się pożreć rekiniowi. Przeklecie chciwi ci Anglicy! Jeżeli tylko chodzi o jakikolwiek zysk, to życie ludzkie za nic mają.

— Zysk, powtórzył pobladły z gniewu Artur — przecież nie mogą go z taką pewnością oczekwać, nie wiedzą, czy ten nieszczęśliwy ma w swoich muszlach choć jedną perłę. To jest tylko wrodzona nieśmiałość.

— Ach, spojrzyj na kapitanie! — ciągnął dalej Artur, co za straszliwy widok! Tam płynie ciało, któremu rekini obciągną nogi. To nurk z pewnością. Rekin napadł na niego z cieniaka i biedak nie miał nawet czasu uciekać jak ów młody syngalez.

— Zdaje mi się, że mamy już dosyć tej przyjemności — rzekł Stuermer. — I jeżeli podzieliłeś moje siedzenie, Arturze, to wracajmy do Colombe.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

karabinów maszynowych i cofnął się. Do cofającego się strzelali artylerzy.

W innym miejscu kilku żołnierzy nieprzyjacielskich dotarło do naszych rowów.

O godzinie w poł. do 7 atak odparto.

Jeden z żołnierzy niemieckich wstępował na brzeg rowu i, machając karabinem, woła:

— Czekacie mo, teraz tu są bawarczy!

Setki tysięcy granatów wystrzelali Francuzi i nie postąpili ani kroku naprzód.

Północna Serbia.

(Dokończenie).

Na tych możliwościach komunikacyjnych ukształtowała się sieć kolejów żelaznych i dróg. W Serbii, jak na całym Bałkanie, kolej mało z powodu nader górzystego terenu i Serbia też należy do krajów europejskich, w których najpóźniej zaczęto budować kolej. Do dzisiaj nie wiele ich zbudowano, ale pod względem strategicznym dobrze rozłożono. Środkowym punktem jest Nisz. Z niego rozhodzą się cztery linie: do Bielogrodu długości 244 km., do Pirotu 73 km., do Carybrodu 98 km., do Zofii 160 km. i najważniejsza z Carybrodu dalej do Ueskuba i Słoniusia 350 km., jedyna linia łącząca dzisiaj Serbię ze światem. Linii tej grozi niebezpieczeństwo przejścia przez Bułgarów w dwóch miejscach, pomiędzy Leskowaczem a Vranja, i w Macedonii pod Demirkavu, gdzie zbliża się do bułgarskiej granicy. Czwarta linia kolejowa przekształca się przez dolinę Timoka na długość 150 km. przez Kniazewacz-Zajeczar do Negotina. Ważne pogranicze położenie kolejowe tworzy linia pomiędzy Paracinem a Zajeczarem. Inną linię kolejową mają podzielone tylko znaczenie. Kwestią jest tylko, czy w ostatnim roku nie pobudowano nowych linii, które były w planie, np. przedłużenie linii nadmiawskiej do Negotina lub do Zajeczaru.

Uwzględniając trudności terenu sieć dróg można uważać za wystarczającą. Nie myślimy przez to powiedzieć, że wszystkie drogi odpowiadają wymaganiom wojskowym. Pojęcie dobrej drogi jest w Serbii zupełnie jeszcze czemś nowym. Jak linie kolejowe, tak samo i drogi prowadzą w ten sposób, że siły wojskowe wzdłuż granicy bułgarskiej szybko mogą być przesuwane. Wzdłuż całej granicy od Negotina przez Pirot do Vranii ciągnie się droga, skręcająca następnie przez dolinę Timoka do Kniazewacz, a z tamtą przez dolinę Niszawy do Pirotu; tam zwraca się na południe-zachód i przez Leskowacz prowadzi do Morawy. Pomiędzy Negotinem a Zajeczarem i pomiędzy Kniazewaczem i Pirotem zbudowano trzy drogi idące równolegle dolinami. Głównym punktem drogi prowadzącej wzdłuż granicy jest znów Nisz, z którego rozhodzą się na wszystkie strony. Droga najbardziej na północ wysunięta, prowadząca przez Negotin i Kladovo przez dolinę Peku do Pożarewacza, straconą jest dla Serbów przez zajęcie tej miejscowości. Droga łączy się z koleją żelazną z Zajeczaru do Paracina, trzecia łączy Kniazewacz z Aleksinaczem.

Seria na zachód od połączonej Morawy podzielona jest przez Zachodnią Morawę na dwie zupełnie różnorodne części. Na północ od zachodniej Morawy, około Kragujevacza rozciąga się Szumadija, okolica górzysta, pokryta lasami, ale góry nie zbyt wysokie, dochodzące w okolicy Rudnika do 1169 metrów wysokości. Góry na południu Zachodniej Morawy, od Cacaku przez Nowy Bazar ku Mitrowicy i Prisztynu należą do pasma gór serbsko-bośniackich i dochodzą wysokości 2161 metrów. W Szumadii są tylko linie kolejowe przez dolinę Kolubary do Valjeva i odnoga jej z Lapova do Kragujevacza. Południowa część łączy się przez linię uboczną, kończącą się w Mitrowicy, połączoną z nowoserbską siecią kolejową. Pomiędzy obu tymi częściami idzie jeszcze linia kolejowa z Krusewacza doliną zachodniej Morawy, ale kończy się w Uzicach bez dalszego połączenia. Tak stąd jak i z Mitrowicy połączenie kolejowe z Bośnią jeszcze nie wykonane. Drogi są liczne i bez trudnych przejść jak na zachodnim Bałkanie. Głównemi są: w kierunku z północy na południe z Bielogrodu przez Kragujevacz do Krusewacza a dalej przez Kraljewo do Nowego Bazaru, Mitrowicy i Prisztyn, gdzie kończą się drogi z Nisu i Leskowaczem; w kierunku ze wschodu na zachód z Svilajnacza przez Kragujevacz do Valjeva i Czak-Uzice, z Krusewacza przez Kraljewo do Uzic i z Nisu do Nowego Bazaru.

Natura Serbii jako kraju górkogospodarczej sprawia, że przy silnych zmianach temperatury w różnorodnych porach roku, silnych mrozach wimie a upalnych latach, następują jeszcze wielkie wahania się temperatury. Ogólny charakter klimatu jest surowy, a w dolinach rzek w pobliżu Dunaju niezdrowy. Najpiękniejsze dni bywają jesienią. Opady są obfite i zmieniają się w kierunku z zachodu ku wschodowi. Lasy podobne do śródziemnomorskich, umieszczone mocno rabunkowe, pokrywają jeszcze prawie jedną trzecią całego kraju. W Szumadii las jest przeważnie dębowy i w nim to wytwarzają się sławnie serbskie trzody nierogacizny. Powyżej granicy drzew rosnącego się pastwiska a wyżej jeszcze gołe szczyty skaliste, składające się z

wapienia, kredy, najróżniejszych łupków i wulkanicznych skał.

Ważność wielkich dolin nad Morawą, Niszawą i Timokiem ujawnia się w licznych i niedaleko od siebie oddalonej miastach. Wszystkie są stosunkowo licznie zaludnione a korzystają najczęściej z dróg komunikacyjnych. Największym miastem jest Nisz, o 25,000 mieszkańców, drugie co do wielkości miasto Serbii; po nim Pożarewacz, miasto handlowe, wzrastające bardzo, następnie prowadzący handel warzywami i konopiami Leskowacz o 13,000 mieszkańców, dalej Pirot, śródmiejsko wyrobu dywanów i Vrania, gdzie znajdują się huty żelazne i fabryki broni; oba te ostatnie miasta liczą po 11,000 mieszkańców; Zajeczar ma 85,000. Negotin i Kruszwecza po 7000, a nareszcie Aleksinacz z kopalniami węgla i łupku i Kniazewacz, dawna stolica Serbii, gdzie znajduje się arsenał fabryki broni i amunicji i młyny prochowe, mają po 6000 mieszkańców. Część tych miast, mianowicie leżące ku granicy bułgarskiej, są ufortyfikowane a od czasu pokoju bukarestyńskiego rozbudowane jeszcze na silne punkty obronne.

Uczymy dzieci czytać i pisać po polsku!

Co tam słyszać w świecie.

Watykan a Polska.

Paryż, 27 października. (W. T. B.) »Osservatore Romano« ogłasza pismo Papieża do księcia biskupa krakowskiego z dnia 9 kwietnia r. b., w którym wzywa wszystkich Polaków austriackich, niemieckich i rosyjskich, aby się skierowali w modlitwach wspólnych. Równoczesne przesyła Papież 25.000 koron na ofiary wojsk w Polsce. Episkopat polski zwrócił się w odeszwy do biskupów katolickich całego świata i zaproponował na niedzielę dnia 21-go listopada wspólnie modlitwy. Dary mają być przesypane do szwajcarskiego Banku Narodowego w Lozannie na ręce Komitetu głównego dla niesienia pomocy dla ofiar wojny w Polsce. »Osservatore Romano« podaje także tekst odeszwy.

Odeszwa związku rolników.

Niemiecki związek rolników ogłasza w »Deutsche Tagesszeitung« oświadczenie, w którym protestuje przeciwko zarzutom, jakoby rolnicy niemieccy przyczynili się do podrażnienia artykułów spożywczych. Rolnictwo ponosi wiele ofiar, i ono głównie unicestwiło zamiary nieprzyjaciela ogólnego Niemiec. Przy oszczędnym gospodarstwie i rozumnym podziale, nikt w Niemczech nie potrzebuje cierpieć biedy. Jeżeli panuje brak tłuszczów, winą ponosi Anglia, wskutek odcięcia doworu do Niemiec, z nie rolnictwo niemieckie. Dalej odeszwa protestuje przeciwko zarzutowi, jakoby rolnicy wstrzymywali sprzedż kartofli. Rolnicy przedwyszystkim nie wszyscy jeszcze kartofle wybrali. Ceny ich zas nie odpowiadają kosztom produkcji, ale i te ofiary ponosi rolnictwo niemieckie. Odeszwa wzywa rolników, aby związkom komunalnym ofiarowały w wielkich ilościach kartofle.

Nowe francuskie ministerstwo.

Paryż, 29 października. (W. T. B.) Biuro zatrudnienia: Ustąpienie gabinetu Viviani zostało urzędowo ogłoszone. Poincare przyjął dymisję i powierzył Briandowi utworzenie nowego ministerstwa.

Nieszczęśliwy wypadek króla angielskiego.

Berlin, 29 października. (T. U.) Angielskie biuro prasowe donosi, iż król Jerzy przy przeglądzie wojsk we Francji spadł z konia i odniósł poważne obrażenia.

Wypadek wydarzył się wskutek tego, że przy okrążeniu wojsk shurraha przestrzeliły się konie królewskie. Król opanował wprawdzie zwierzę, lecz koni stanął powtórnie dęba i zwalił się wraz z jeźdźcem na ziemię.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwatery, 29 października. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. W pojedynczych miejscach frontu ożywiona działalność artylerii i walki na ręczne granaty.

Z wschodniego pola walki. Położenie nie uległo żadnej zmianie.

Z pola walki na Bałkanie. Pod Dżwińskiem, na południe od Visegradu, został przeciwnik pobity. Na wschód został wyparty aż po granicę. Na zachód od Morawy dotarł do ogólniej linii Slavkowica-Rudnik-Satosia. Na południe od Svilajnaca wzięto estuarem pozycje nieprzyjacielskie po obu stronach Resavy. Przesią 1300 chłopów wzięto do niewoli. Przed frontem generała Bojadelfa cofa się nieprzyjaciel.

Naczelne dowództwo armii.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 28 października. (W. T. B.) Urzędowe donoszą: Z wioskiego pola walki. Ogień artylerii na frontie nad Isonçem był wczoraj znów więcej i silniej. Druga armia włoska atakowała kilkakrotnie nisko nasze silne pozycje pod Dobrodo i Kożeszyce Dolomitach i w południowym Tyrolu. Próby ataku na nasze pozycje na północ od twierdzeniem Lusern stanęły się w naszym ogniu artyleryjskim. Przed Col di Lasa zatrzymał się wczoraj po południu 6 włoskich szturmov. Tak samo nie powiodły się moissze nieprzyjacielskie ataki na Tre Sassi, na pozycje Laner i na południe wyjście doliny Ravenanses. W okolicy Flicz odparły krwawo atak na zachodnim stoku Javorcka. Przeciwni na północnym linii na południe - wschód od Mrai Brh i na Dolje ruszyły znów silne oddziały nieprzyjacielskie, lecz zostały również odparte. Tylko o niektóre kawały rozwój toczy się jeszcze walka. Wieczorni ataki w okolicy Flicz odparły kawały na południu od Selu zatrzymał się. Próby przejścia Włochów na północ od Canale zostały unicestwione. Przeciwni mostu pod Górzem stanął znów pod gwałtownym ogniem. Atak nieprzyjaciela na góru Sabotino nie powiodły się. Kilka włoskich batalionów, które baczyły na odcięte na północ od góry San Michele, musiały się cofnąć w swoje zakrycia.

Z południowo-wschodniego pola walki. Na wschód od Visegradu postępujące wojska austro-węgierskie myślą nieprzyjaciela po obu stronach Karaula - Balvan po granicę. Dwa kontratki brigady czarnogórskie zostały odparte. Prawe skrzydło armii generała von Kovessa przekroczyło górną Kolubarę w niskim frontie. Wojska niemieckie zajęły ją w góry na północ od Rudnika. Na wschód postępują kolonie austro-węgierskie w różnych wysokościach po obu stronach drogi Topola-Kagujevec naprzód.

Armia generała von Gallwitz'a zdobyła teren na zachód od stacji kolejowej Lapovo i wyparała przeciwnika w ciężkich walkach z wzgórz na południe i południe-wschód od Svilajnac.

Pierwsza armia bułgarska zdobyła Zajeczar i Kniazewac i walczy pomyślnie na wzgórzach lewego brzegu Timoku. W Kniazewacu zdobyto 4 armaty i 6 wozów z amunicją.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtenant.

Wiedeń, 29 października (W. T. B.) Urzędowe donoszą. Z rosyjskiego pola walki. Położenie nie uległo zmianie.

Z wioskiego pola walki. Wczoraj podjęły drugie i trzecie włoskie armie swoje ataki z całą siłą. Walka toczyła się na całym frontie nad wybrzeżem. Atak zatrzymał się głównie przeciw przyczółkowi mostu pod Górzem. Wszędzie został nieprzyjaciela znów kawały odparty. Jeżeli na jakim miejscu udało mu się dostarczyć jednego z naszych rowów, to w kontratku został soon wyparty. Także w Dolomitach rozwija przeciwnik ożywioną czynność. Dwa nowe ataki na Col di Lasa zostały odparte.

Z południowo-wschodniego pola walki. Na południe-wschód od Visegradu występujące czarnogórskie bataliony zostały pod Drinkiem i na Suchej Górze pozbite. Austro-węgierskie wojska armii generała von Kossizza przeszły w ataku niżiny nad górami Racu, wyparały w zaciętych walkach nieprzyjaciela ze wzgórzem Kumiski i wzięły szturmem kościół i wieś Kumic. Armia generała von Gallwitz'a przekroczyła w okolicy Lapowa Lepenice i zrobila na południe-wschód od Svilajnaca duże postępy.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer, feldmarszałek-lejtenant.

Zdobycie fortu Pirot.

Sofia, 28-go października. (W. T. B.) Doniesienie bulgarskiej agentury telegraficznej: Po długich i krwawych walkach zdobyły wojska bułgarskie Pirot i wzięły dzisiaj do miasta. Bułgarska armia usiłowała połączenie z armią austro-węgierską i niemiecką.

Zdobycie fortu Zajeczar. — Ostrzelwanie Warny.

Sofia, 28-go października. (W. T. B.) Doniesienie bulgarskiej agentury telegraficznej: Forteca Zajeczar została w ręce Bułgarów.

Dzisiaj rano ukazały się dwie rosyjskie eskadry pod Warna i ostrzelowały miasto i port wedle wskazówek ze statków nepowiestrzennych. Nasza bateria nadbrzeżna odpowiadała na ogień. Dwa okręty rosyjskie zostały przez torpedę zatopione. Reszta okrętów cofnęła się ścisłego przesłodzona podwodne. Ofiarą ostrzelania padło kilka osób cywilnych. Oprócz tego uszkodzono kilka gmachów.

Z bliska i z daleka.

Racibórz. Nowe banknoty 10-marcowe wydane zostaną niebawem w miejscu 10-marcowych bondów (Dabrowskassenscheine), których w obiegie jest 360 milionów marek. Kupony te będą z czasem wyp

Swierzbiączkę

(parchy)
usuwa pod gwarancją w trzech dniach
mydło na parchy „Pura”.
Dla dzieci po 1 masek stołek, dla starszych 1,90 stołek.
Zastarcie parchy 2,90 stołek. Dla więcej osób stołek
5,00 mk.

Do tego herbatę na przeszczyszczenie
w paczkach po 50 fen. 1,100 mk.
Poz. miejscowym za zaliczką pocztową (Nachnahme) wysyła

L. Gryglewicz,

Drogerya św. Jana — Racibórz
na Wielkim Przedmieściu nr. 12

Filia: Drogerya Zamkowa

Bozacka ul. nr. 3.

W Koźlu!

Bank Ludowy

ul. Koszarowa (Kasernenstr.) 9
przyjmuje wkładki, oszczędności, zaczynający od jednej marki po
4% za kwartalnym wypowiedzeniem,
3% za miesięcznym
2% za tygodniowem
Udzielają pożyczek na weksle w jak najdogodniejszych warunkach.

Bank otwarty w dniu powiedzieniu od godz. 8—12 przed poł. i od 2—4 godz. po poł., w niedzielę od godz. 8—9½, przed poł.

Dla naszych wojaków

w polu polecam
lampki kieszonkowe,
baterie i gruszki,

Zegarki wojskowe

z cyferblatem oświetlającym i bez w rozmaitych wykonaniach i cenach.

Dalej polecam mój wielki skład

regulatorów,

zegarówściennych, budzików,
obrączek ślubnych
i wszelkich towarów złotych.

Adolf Przegendza,

Racibórz, Długa ul.

Na kiermasze

polecam :

wino wermouth,

wino jabłkowe

po jak najniższych cenach, dalej

sok malinowy

i esencje do limonady cytrynowej.

Także do paczek polowych dobre i tanie.

Max Böhm, Racibórz,

fabryka likierów, Odrzańska ul.

Zima się zbliża

i każdy zaopatruje się w ciepłą odzież.
Przed wojną zakupione towary oddajemy po starych cenach.

Dla tego polecamy przy zakupach nasz **wielki skład flaneli, baranów, ciepłych chustek na głowę i do okrycia w rozmaitych kolorach i wielkości, ciepłych spódnic, koszul, majtek itd.**

W pole polecamy nasz stary zapas **koszul wełnianych i gaci wełnianych** po nadzwyczaj niskich cenach. **Tylko dobry, trwały towar.**

Dalej **atlasy, jedwabie, plusz, batysty, muśliny itd.**

Naszym Odbiorcom zwracam uwagę na naszą firmę. Cale wyprawy ślubne w każdym czasie. **Materiały męskie** w jak największym wyborze.

J. Stanulla nast.

Racibórz-Rynek 8.

L. Breitbarth

Racibórz,
ul. Tumska 10 — obok landratury.

Towary kolonialne, delikatesy.

Wysyłkę w paczkach polowych dla wojska uszczelnia się akuratnie.

Wielki skład **win, koniaku, rumu likerów.**

Najstarsza firma w Raciborzu

założona 1861!

Najlepsza, zawsze świeżo palona

Kawa,

funt od 1.60 mk. począwszy.

5 proc. rabatu. Najtańsze ceny.

Najlepsze gatunki.

Baczność.

Rodziny, których synowie, także kobiety, których mężowie są na wojnie, otrzymują przy zdjeciach fotograficznych dla nich osobny rabat.

J. Axmann, Racibórz,
Dominikański plac

Godzinki Adoracji Najsw. Sakramentu

do odmawiania podczas wiecznej adoracji dla dycieży wrocławskie cena 80 fen., z przesyką 90 fen. polecają

„Nowiny Raciborskie”
Racibórz-Ratibor.

W obecnych czasach najlepsze pieniądze w banku!

Przymijemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3%	za tygodniowem wypowiedzeniem,
4%	za kwartalnym
4½%	za półrocznym
4¾%	za rocznym
5%	za dwuletnim

Przyjmujemy depozyty w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym

5% za dwuletnim

Przyjmujemy depozyt w każdej wysokości począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

4% za kwartalnym

4½% za półrocznym

4¾% za rocznym</